

Czy program dostosowawczy spełni rygory planu restrukturyzacyjnego?

Elastycznie, czyli bez gwałtu

Ogłoszenie na branie wejściowej do kopalni Brzeszcze: „Z dniem 21 marca 2013 roku wstrzymuje się przyjmowanie podań o przyjęcia do pracy”. Tuż obok inne: „Lista zakładów Kompanii Węglowej, w których absolwenci szkół górniczych – dodajmy: ci, którzy legitymują się uzyskaniem tytułu zawodowego – mogą liczyć na dotrzymanie gwarancji przedsiębiorcy w sprawie zatrudnienia po ukończeniu nauki”. Na wykazie nie widnieje kopalnia Brzeszcze. Więcej – do końca tego roku kilkuset jej pracowników miałoby zostać przeniesionych do innych zakładów górniczych spółki.

– Polityka – kwituje krótko plan alokacji przygotowany przez zarząd Kompanii Węglowej Mieczysław Zając, lider tutejszej Kadry.



– Polityka – sekunduje Zającowi Waldemar Wolant, przewodniczący WZZ Sierpień 80.



Wolant nie znajduje sensownego wytłumaczenia dla sytuacji, że oto Brzeszcze, a zatem kopalnia, która przed dwoma laty znalazła się wśród laureatów prestiżowego konkursu Szkoły Eksploatacji Podziemnej „Największy postęp roku”, czyli – wydawałoby się – klejnot spółki, raptem razi nierentownością, ma dławić produkcję, roboty przygotowawcze i zatrudnienie.

Podobne wątpliwości ma Ireneusz Sikora, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych.

– Jeśli ktoś przedstawi mi rachunek, że dwa razy dwa jest cztery, to ja takie równanie doskonale rozumiem. Kłopot w tym, że zarząd Kompanii Węglowej, który oczekuje naszego, związkowego przyzwolenia dla tak zwanego programu dostosowawczego dla Brzeszcz z raptownym przemieszczeniem w cztery miesiące do innych kopalń spółki około 400 pracowników, nie operuje jakimikolwiek przekonującymi liczbami. Trudno więc pojąć, dlaczego 400 ludzi zdjętych z Brzeszcz i przeniesionych, dajmy na to, do Piasta i Ziemowita, miałoby poprawić rachunek całej spółki – argumentuje.

– Przypuśćmy – abstrahując od tego, że w gruncie rzeczy nikt ich tam nie oczekuje – że 200 brzeszczan zostanie ulokowanych w Piaście. Dwustu ludzi to rocznie mniej więcej 20 milionów złotych funduszu płac, które dyrektor bieruńskiego zakładu będzie musiał wziąć na garb. Nie bardzo wiem, dlaczego zdjęte z Brzeszcz i przeniesione na Piast mają sprzyjać poprawieniu buchalterii spółki – podobnie jak Sikora zastanawia się Zając.

Liderzy ośmiu organizacji zawodowych w kopalni Brzeszcze w zgodnym stanowisku sprzeciwiają się drenowaniu załogi nawet przy ograniczaniu wydobycia i dławieniu tempa robót przygotowawczych. Przekonują, że już przy obecnym zatrudnieniu – 3118 pracowników na początku roku i spodziewanych, wraz z odejściami na emerytury, 2761 pod koniec grudnia – występuje problem z właściwym obłożeniem robót. Dodajmy – związkowcy szczególnie akcentują w nim właśnie

aspekt bezpieczeństwa – że chodzi o kopalnię z najwyższą kategorią zagrożenia metanowego, a właściwie ze szczególną koncentracją wszystkich możliwych zagrożeń naturalnych.

Można oczywiście dopuścić myśl, że związkowi liderzy nieco koloryzują i w przesadnie dramatycznych barwach rysują następstwa alokacji gdzie indziej owych kilkuset osób. Toż nikomu, nie licząc niedogodności ewentualnych przenosin do innej kopalni firmy, nie grozi pozostanie bez pracy – przynajmniej z grupy pracowników dołowych i pracowników przeróbki węgla. O wyjaśnienie istoty i głównych założeń programu dostosowawczego dla Brzeszcz, zwłaszcza przyjętego w nim scenariusza wielkości produkcji, tempa robót przygotowawczych i rozmiarów zatrudnienia, zwróciliśmy się więc do przedsiębiorcy.

– Nie ruszajmy tego tematu. Program dostosowawczy spółki na lata 2013–2015, którego obszerny fragment dotyczy właśnie kopalni Brzeszcze, został oprotestowany przez tamtejsze związki zawodowe. Nie ma powodu, aby irytować społecznych partnerów, dodatkowo zaoznajając sytuację, tym bardziej że nadal trwają rozmowy i dyskusje. Wydaje się, że po obu stronach jest wola porozumienia – nadzwyczaj powściągliwie odparł Zbigniew Madej, rzecznik prasowy Kompanii Węglowej.

W związkowym stanowisku jego sygnariusze postulują zlecenie niezależnemu podmiotowi zewnętrznemu ekspertyzy koniecznych dla Brzeszcz rozmiarów zatrudnienia.

„(...) Uważamy, że nie będzie możliwości zrealizowania planu PTE na lata 2013–2015 w sposób bezpieczny dla zakładu i jego załogi, dodatkowo biorąc pod uwagę planowane na koniec 2013 roku otwarcie pola pożarowego i odtworzenie robót wydobywczych oraz przygotowawczych w pokładzie 510 z całą infrastrukturą wyrobisk, transportem oraz likwidacją występujących w tym rejonie zagrożeń. W przypadku podtrzymania decyzji zarządu Kompanii Węglowej odnośnie alokowania załogi dojdzie do pogorszenia stanu bezpieczeństwa pracy oraz narażenia zdrowia i życia pracowników kopalni Brzeszcze” – głosi fragment dokumentu.

Andrzej Dyrdoń, przewodniczący Solidarności, przekonuje, że związki zawodowe nie kwestionują prawa przedsiębiorcy do kształtowania wielkości zatrudnienia.

– Przedstawiony nam program dostosowawczy nie spełnia jakiegokolwiek rygorów planu restrukturyzacyjnego. Wyjąwszy wielkość przemieszczenia pracowników, brak w nim elementarnych wyliczeń uzasadniających taki manewr. Czy przerzucenie ciężaru kosztów osobowych z jednej kopalni na inne może przynieść cokolwiek pozytywnego w skali spółki? – zżyma się Dyrdoń.

– Aby nasza kopalnia mogła być w miarę rentowna, musi wydobywać i – co ważniejsze – sprzedawać około 1,8 miliona ton węgla rocznie. Jak może taka być, skoro ścina nam się produkcję do 1,2 miliona ton i blokuje sprzedaż? Momentami zastanawiamy się nawet, czy w całej tej grze nie chodzi o przygotowanie Brzeszcz albo do wystawienia pod młotek, albo do likwidacji, do czego nikt

z zarządu Kompanii Węglowej nie chce się otwarcie przyznać – spekuluje o ewentualnym drugim tle sanacji szef Kadry.

Ireneusz Sikora dodaje: – Jeszcze do maja Brzeszcze lokowały się w środku rankingu rentowności wśród zakładów Kompanii Węglowej. I oto szast-prast – raptem dowiadujemy się, że jesteśmy najmniej rentowni. Tak nie jest. A przecież w kopalni biegną dużego kalibru inwestycje z tą sztandarową w supernowoczesną instalację odmetanowania, która ma być kurą znoszącą złote jajka.

Nawiązując do słów rzecznika prasowego spółki o woli stron do porozumienia, liderzy związkowi zaskakują spostrzeżeniem, że program dostosowawczy zarządu firmy wcale nie jest aż tak bardzo odległy od tego związkowego. Rzecz – wyjaśniają – w tempie ograniczania zatrudnienia.

– Mówimy stanowczo nie natychmiastowej alokacji kilkuset ludzi w trzy, cztery miesiące. Skoro jednak kopalnia musi przejść

redukcję zatrudnienia, to zrobimy to harmonijnie, a więc w perspektywie lat 2013–2015, czyli w półtora roku – dwa lata. Harmonijnie, czyli wraz z odchodzeniem z zakładu pracowników uzyskujących uprawnienia emerytalne. Ot i cała filozofia – przekonuje Andrzej Dyrdoń.

Szef Kadry – przypominając, że kopalnia została już wypłukana z firm usługowych, angażowanych głównie do robót przygotowawczych – uporczywie wraca przy tym do kwestii bezpieczeństwa.

– Nie chcę nawet myśleć o sytuacji, że angażuje się zewnętrzne firmy do takich robót jak likwidacja ściany w polu pożarowym. Kłania się dramat w Halembie. Pamiętam epizod z kontroli w Brzeszczach, kiedy przodowy pędzącej chodnik brygady z zewnątrz nie miał pojęcia, jak posługiwać się metanomierzem – w kopalni z IV kategorią zagrożenia gazowego! Niezrażony swoją ignorancją spokojnie przekonywał mnie, że jego ludzie nie są tu od mierzenia metanu, ale od robienia metrów – na każde wspomnienie tej kontroli Zającowi niezmiennie włos się jeży na głowie.

JERZY CHROMIK

REKLAMA



Oferujemy:

- kompleksową i skuteczną rehabilitację w zespołach bólowych kręgosłupa i stawów, po udarach, dla kobiet po mastektomii, wad postawy i w innych schorzeniach,
- rehabilitację powypadkową (z OC sprawcy),
- turnusy rehabilitacyjne,
- usługi opiekuńcze dla osób starszych, chorych i niepełnosprawnych.

**Dla pracowników JSW SA oraz ich rodzin
zniżka 15% na usługi rehabilitacyjne i opiekuńcze*.**

PROMOCJA

- 10 zabiegów masażu leczniczego tylko 200 zł,
- 30 zabiegów rehabilitacyjnych tylko 180 zł.

* wg cennika usług rehabilitacyjnych i opiekuńczych. Regulamin promocji dostępny w rejestracji oraz na stronie internetowej. Promocje i zniżki nie łączą się ze sobą.

Leczniczko-Rehabilitacyjny NZOZ „ORTHOgon”

ul. Wodeckiego 23, 44-335 Jastrzębie-Zdrój

tel. 32-75-65-107, 32-75-65-362

e-mail: orthogon@poczta.onet.pl

www.orthogon.pl